

Moje najdawniejsze wspomnienie o książce.

Na pewno co najmniej połowa wszystkich moich wspomnień, szczególnie bliższych teraźniejszości, składa się z książek i ich bohaterów. Natomiast najdawniejsze wspomnienie to pierwsza, może druga klasa podstawówki. Dostaliśmy jako lekturę książkę "Anaruk, chłopiec z Grenlandii". I to była chyba moja pierwsza lektura. Te wspomnienia nie są za miłe, bo strasznie się przy niej męczyłam. Nadal mam ją w domu i od sześciu, siedmiu lat leży nieruszana. Pamiętam, jak leżałam na łóżku rodziców i co czytałam. A w pokoju obok siostra i kuzyn oglądali bajkę. Ja natomiast płakałam nad książką, w której większości słów nawet nie rozumiałam. To jest właśnie moje najdawniejsze wspomnienie o książce.